

Wysogotowo, 29 czerwca 2018 r.

**Sz. P. Marcin Cichy**

**Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej**

ul. Giełdowa 7/9

01 – 211 Warszawa

**INEA S.A.**

ul. Klaudyny Potockiej 25

60-211 Poznań

*dotyczy: publicznych konsultacji w sprawie projektu decyzji DHRT.SMP.6040.19.2018.*

### **Stanowisko INEA S.A.**

W nawiązaniu do opublikowanego na stronie internetowej ogłoszenia o publicznych konsultacjach projektu decyzji w sprawie DHRT.SMP.6040.19.2018, INEA S.A. (dalej „INEA” lub „Spółka”) przedstawia stanowisko konsultacyjne w powyższej sprawie.

Na wstępie INEA podkreśla, że przedstawiony do konsultacji projekt budzi szereg wątpliwości odnoszących się do:

- a) prawidłowości wysokości stawki za zakończenie połączeń w sieci INEA oraz prawidłowość modelu bottom-up LRIC będącego podstawą do wyznaczenia opłaty za zakończenie połączeń w sieci INEA
- b) prawidłowości obowiązków nałożonych na INEA, w szczególności obowiązku z art. 44 Pt;
- c) prawidłowości ustaleń faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia w sprawie;

Poniżej przedstawiamy szczegółowe uzasadnienie zarzutów z pkt a-c).

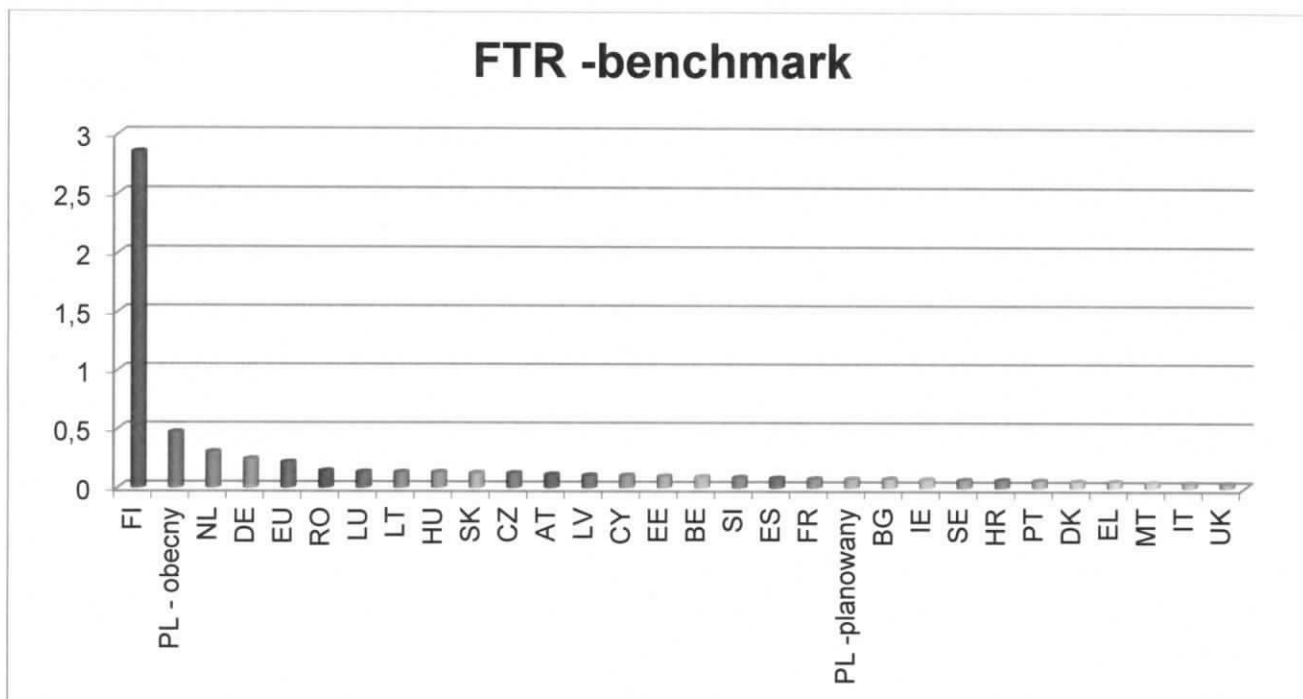
#### **Ad. a) prawidłowość wysokości stawki za zakończenie połączeń w sieci INEA oraz prawidłowość modelu bottom-up LRIC**

Uwagi do konsultowanego projektu decyzji rozpoczynamy od zakwestionowania wysokości stawki ustalonej przez Prezesa UKE, do której stosowania ma być zobowiązana INEA na podstawie

*Dobrzy ludzie od internetu*

powyższego rozstrzygnięcia. Przyjęta przez Prezesa UKE stawka FTR wynosi 0,0032 zł/min, czyli ok. 0,00076€/min<sup>1</sup>, czyli 0,076 eurocenta/min. Taki poziom FTR jest zdecydowanie poniżej średniej europejskiej i sytuuje Polskę wśród krajów z jedną z najniższych stawek FTR w UE, co pokazuje poniższy wykres, oparty na danych BEREC

**Wykres nr 1: Wysokość FTR w krajach UE<sup>2</sup>**



Jak widać z powyższego wykresu, pomimo, że aż 22 kraje UE<sup>3</sup> wdrożyły modele oparte na modelu Bottom-up wg metodologii „pure LRIC”, to w większości krajów UE, które zaimplementowały ten model, stawka za terminację połączeń jest na zdecydowanie wyższym poziomie aniżeli stawka określona w projekcie decyzji dla Polski.

Już tylko w oparciu o powyższe dane należy przyjąć, że model ustalony przez Prezesa UKE budzi poważne wątpliwości, co do swojej prawidłowości. Co jednak bardziej istotne, przyjęty model rozliczeń, stawia polskich operatorów w bardzo niekorzystnej sytuacji względem operatorów z UE, z którymi Polska wymienia największą ilość ruchu, w szczególności z Niemcami, które stanowią

<sup>1</sup> przyjmując kurs średni 1€=4,2287 zł (wg. tabeli kursów średnich NBP z dn. 18 czerwca 2018 r.)

<sup>2</sup> Na podstawie danych za 2017 r. dostępny na stronie: <https://digital-agenda-data.eu/datasets/digital-agenda-scoreboard-key-indicators/visualizations>

<sup>3</sup> na podstawie danych umieszczonych w raporcie BEREC, Termination rates at European level July 2017, [https://berec.europa.eu/eng/document\\_register/subject\\_matter/berec/reports/7524-termination-rates-at-european-level-july-2017](https://berec.europa.eu/eng/document_register/subject_matter/berec/reports/7524-termination-rates-at-european-level-july-2017)

*Dobrzy ludzie od internetu*

główny kierunek połączeń wychodzących do krajów UE (ok. 35% całego ruchu międzynarodowego).

Odnosząc się natomiast do samego modelu, podkreślamy, że model ten zawiera szereg błędnych założeń oraz nieprawidłowości, które doprowadziły do wyliczenia wadliwej i zaniżonej wysokości stawki FTR. Pełne odniesienie się do modelu nie jest możliwe, ze względu na zastrzeżenie części danych (co jest niezrozumiałe, gdyż model ten powinien być w całości jawny, jako podstawa rozstrzygnięcia tak dalece ingerującego w swobodę działalności gospodarczej). Niemniej jednak, na podstawie danych dostępnych dla INEA pragniemy wskazać na kilka istotnych nieprawidłowości w modelu, które doprowadziły do wyliczenia nadmiernie zaniżonej stawki FTR.

Po pierwsze, zgodnie z uzasadnieniem projektu decyzji, budując model BU pure LRIC Prezes UKE „*biorąc pod uwagę opinie operatorów przedstawione w trakcie konsultacji modelu BU oraz posiłkując się doświadczeniami krajów Unii Europejskiej, które zaimplementowały model BU dla sieci stacjonarnych przyjął skalę działalności MOE na poziomie ogólnokrajowym o 33% udziale w rynku. W krajach UE, które zaimplementowały model BU PURE LRIC dla sieci stacjonarnej skala działalności MOE została ustalona na poziomie od 25% do 100% udziałów w rynku: z czego 25%-33% przyjęto w 6/9 analizowanych przypadkach.*” (Projekt, s. 27).

Odnosząc się do powyższego wskazujemy na kilka okoliczności, które powinny być uwzględnione przez Prezesa UKE.

Po pierwsze, skoro Prezes UKE powołuje się na konsultacje modelu BU z operatorami, Prezes UKE powinien do akt sprawy załączyć te stanowiska, a także wykazać, że przyjęta przez Prezesa UKE wysokość udziału operatora efektywnego ma oparcie w tych stanowiskach.

Po drugie, skoro Prezes UKE powołuje się na modele implementowane w innych krajach, powinien załączyć opisy tych modeli i przyjęte uzasadnienie. Prezes UKE powinien również uzasadnić dlaczego przyjął wartość skrajną spośród opisanych przez siebie przypadków udziału 25-33% (przy czym wobec braku tych danych trudno odnieść się do założeń przyjętych w innych krajach). INEA zwraca również uwagę, że wg. danych BEREC model BU pure LRIC został implementowany w 22, a nie w 9 krajach, a tym samym wątpliwość dlaczego Prezes UKE ograniczył się wyłącznie do wybranych przez siebie 9 krajów, a nie zbadał tej kwestii w ramach wszystkich wdrożonych w UE modeli.

Powyższe wywody są o tyle istotne, że przyjęty przez Prezesa UKE bardzo wysoki udział operatora efektywnego ma bardzo duży wpływ na ostateczne wyniki kalkulacji stawki FTR, która została określona na bardzo niskim poziomie.

Pragniemy podkreślić, że Zalecenia KE z dnia 7 maja 2009 r. w sprawie uregulowań dotyczących stawek za zakańczanie połączeń w sieciach stacjonarnych i ruchomych nie regulują powyższej kwestii dla sieci stacjonarnych. Wskazują one jedynie: „*Aby określić efektywną skalę operatora do celów modelu kalkulacji kosztów, krajowe organy regulacyjne powinny wziąć pod uwagę, że w przypadku sieci stacjonarnych operatorzy mają możliwość zbudowania swoich sieci na konkretnych obszarach geograficznych i skoncentrowania się na bardziej zagęszczonych szlakach lub wydzierżawienia niezbędną przepustowość sieci na poziomie hurtowym od operatorów o*

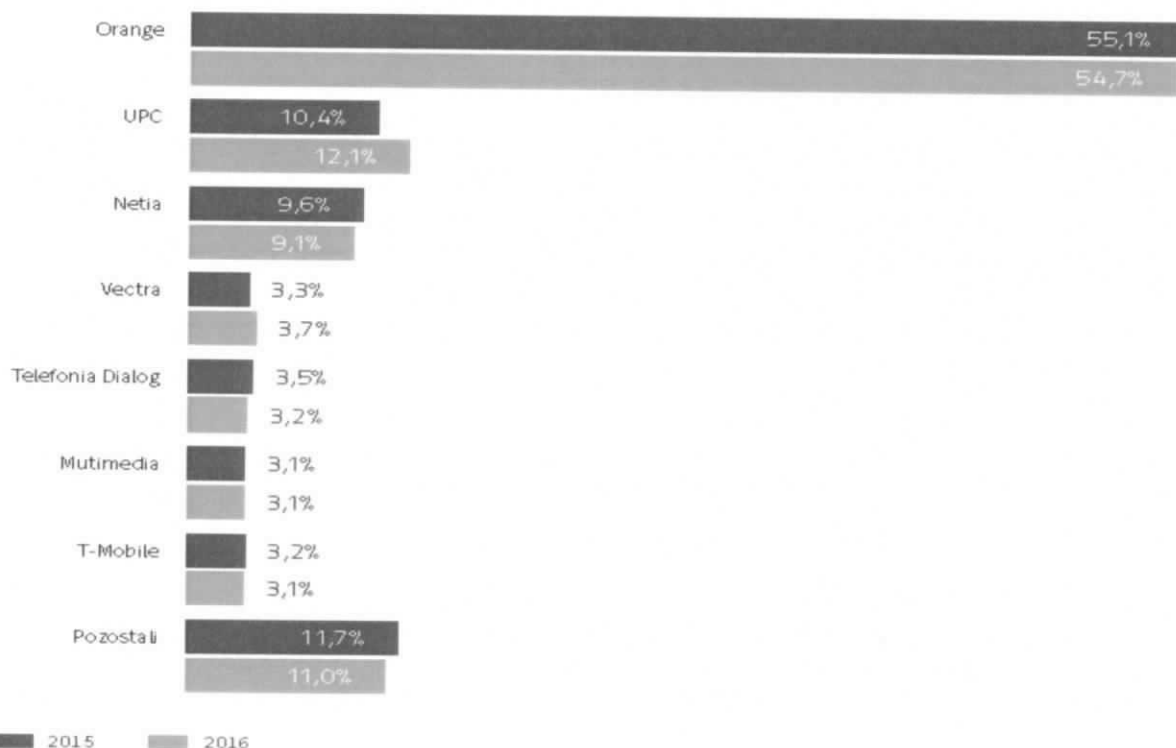
*Dobrzy ludzie od internetu*

znaczącej pozycji rynkowej. Określając minimalną skalę efektywności dla standardowego operatora, krajowe organy regulacyjne powinny zatem wziąć pod uwagę potrzebę promowania skutecznego wejścia na rynek, a jednocześnie uwzględnić, że po spełnieniu pewnych warunków mniejsi operatorzy mogą świadczyć usługi po niskich cenach jednostkowych na mniejszych obszarach geograficznych. Ponadto można przypuszczać, że mniejsi operatorzy, którzy nie mogą konkurować z bardziej korzystną ekonomią skali większych operatorów na dużych obszarach geograficznych, raczej nabywają przepustowość na poziomie hurtowym niż sami świadczą usługi zakańczania połączeń.”

Zalecenia zawierają więc konkretne wytyczne dla Prezesa UKE, w zakresie wyznaczenia poziomu efektywności, które to wytyczne zostały całkowicie pominięte przez Prezesa UKE, ograniczającego swoje analizy w tym zakresie do wybrania rozwiązań przyjętych w innych krajach (i to w sposób wątpliwy z przyczyn opisanych powyżej).

Tymczasem, analiza danych dotyczących polskiego rynku wyraźnie pokazuje, że założenia przyjęte przez Prezesa UKE są nieprawidłowe. Według danych zawartych w raporcie Prezesa UKE o stanie rynku telekomunikacyjnego w 2016 r. najwyższe udziały na rynku (mierzone liczbą abonentów), pomijając operatora zasiedziatego, posiadały spółki UPC Sp. z o.o. oraz Netia S.A. (odpowiednio 12,1% oraz 9,1%).

## Wykres nr 2 Udziały operatorów w rynku telefonii stacjonarnej (pod względem liczby abonentów)



*Dobrzy ludzie od internetu*

Źródło: Raport Prezesa UKE o stanie rynku telekomunikacyjnego w 2016 r.<sup>4</sup>

Oba te podmioty działają na polskim rynku telekomunikacyjnym od wielu lat, posiadają bardzo wysokie udziały w rynku usług dostępu do sieci Internet, a pomimo tego żaden z nich nie jest w stanie osiągnąć udziału wyższego niż 12%, czyli blisko 3 razy mniej niż zakładany udział operatora efektywnego.

INEA, chociaż jest operatorem działającym na rynku od wielu lat, nadal nie przekroczyła progu 3% udziału w rynku. Biorąc powyższe pod uwagę, założenia Prezesa UKE co do udziału operatora efektywnego są całkowicie błędne i nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości.

W konsekwencji, biorąc pod uwagę treść Zaleceń KE, należałoby raczej przyjąć, że operator efektywny skutecznie wchodzi na rynek, jest w stanie osiągnąć udział na poziomie 10-12%.

Podkreślamy, że powyższe założenia pozostają w pełnej spójności z wielkością udziału operatora efektywnego na rynku mobilnym, gdzie Zalecenia KE wprost mówią o 20% udziale w rynku. Rynek mobilny z natury rzeczy charakteryzuje większy udział operatorów w rynku ze względu na bariery wejścia związane z dobrem rzadkim jakim są częstotliwości. Rynki te posiadają więc wszystkie cechy rynków oligopolistycznych. Tymczasem na rynku stacjonarnym brak jest takich barier, co wiąże się w naturalny sposób z większym rozdrobnieniem rynku i dużą ilością działających na nim operatorów. Wystarczy wskazać, że na rynku zakończeń w ruchomych publicznych sieciach telefonicznych, Prezes UKE wydał 4 decyzje określające stawkę MTR, a dla rynku stacjonarnego prowadzi konsultacje dla 75 podmiotów.

W konsekwencji, Prezes UKE powinien dokonać stosownej korekty udziału operatora efektywnego, tak aby był on zgodny z Zaleceniami KE.

**Ad. b) i c) prawidłowość obowiązków nałożonych na INEA, w szczególności obowiązku z art. 44 Pt oraz prawidłowość ustaleń faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia w sprawie;**

Na wstępie analizy zgodności obowiązków nałożonych na INEA warto wskazać na przepisy mające zastosowanie w sprawie. Zgodnie z motywem 20 dyrektywy o dostępie:

*'Kontrola cen może okazać się niezbędną, jeżeli analiza rynkowa przeprowadzona w odniesieniu do poszczególnego rynku wykaże nieefektywną konkurencję. [...] Metoda zwrotu kosztów powinna być stosowana w zależności od okoliczności, zważywszy na potrzebę zapewnienia efektywnej i zrównoważonej konkurencji oraz zwiększenia korzyści dla konsumenta.'*

4

[https://www.uke.gov.pl/download/gfx/uke/pl/defaultaktualnosci/36/16/1/raport\\_o\\_stanie\\_ryнку\\_telekomunikacyjnego\\_w\\_2016\\_roku\\_www.pdf](https://www.uke.gov.pl/download/gfx/uke/pl/defaultaktualnosci/36/16/1/raport_o_stanie_ryнку_telekomunikacyjnego_w_2016_roku_www.pdf)

*Dobrzy ludzie od internetu*

Z kolei Artykuł 5 Dyrektywy o dostępie stanowi: „Dla realizacji celów określonych w art. 8 [dyrektywy ramowej] krajowe organy regulacyjne wspierają, a w stosownych przypadkach zapewniają - zgodnie z przepisami niniejszej dyrektywy - odpowiedni dostęp i wzajemne połączenia oraz interoperacyjność usług, wykonując swoje zadania w taki sposób, aby promować wydajność, zrównoważoną [trwałą] konkurencję, efektywne inwestycje i innowacje oraz zapewnić maksymalne korzyści użytkownikom końcowym.”, a artykuł 8: „1. Państwa członkowskie zapewnią, by krajowe organy regulacyjne były upoważnione do nakładania obowiązków, o których mowa w artykułach 9-13a.

2. Jeżeli, w wyniku analizy rynku przeprowadzonej zgodnie z art. 16 [dyrektywy ramowej], dany operator został wskazany jako posiadający znaczącą pozycję na danym rynku, stosownie do okoliczności, krajowe organy regulacyjne nałożą na niego obowiązki wymienione w art. 9-13 niniejszej dyrektywy. (...) 4. Obowiązki nałożone zgodnie z niniejszym artykułem muszą opierać się na charakterze stwierdzonego problemu oraz muszą być proporcjonalne i uzasadnione w świetle celów określonych w art. 8 [dyrektywy ramowej]. Obowiązki te mogą być nałożone tylko po przeprowadzeniu konsultacji zgodnie z art. 6 oraz 7 wspomnianej dyrektywy.

Obowiązki związane z kontrolą cen są objęte artykułem 13 dyrektywy o dostępie, który mówi:

„1. Krajowe organy regulacyjne mogą nałożyć na operatorów, zgodnie z art. 8, obowiązki związane ze zwrotem kosztów oraz kontrolą cen, w tym obowiązki związane z określaniem cen w zależności od ponoszonych kosztów oraz obowiązki dotyczące systemów księgowania kosztów, w odniesieniu do udostępniania szczególnych rodzajów wzajemnych połączeń lub dostępu, jeżeli przeprowadzona analiza rynku wskazuje, że dany operator mógłby, w przypadku braku efektywnej konkurencji, utrzymywać ceny na stosunkowo wysokim poziomie albo wymuszać ze szkodą dla użytkowników końcowych. Krajowe organy regulacyjne będą miały na uwadze dokonane przez operatora inwestycje oraz umożliwią mu uzyskanie zwrotu stosowanej części użytego kapitału, uwzględniając poniesione ryzyko.

2. Krajowe organy regulacyjne zapewnią, by wszelkie mechanizmy uzyskiwania zwrotu kosztów oraz metodologie taryfikacji, jakie mają obowiązywać, zmierzały do promowania wydajności oraz zrównoważonej konkurencji i maksymalizacji korzyści konsumenta. W tym względzie krajowe organy regulacyjne mogą także wziąć pod uwagę ceny obowiązujące na porównywalnych rynkach konkurencyjnych.”

Natomiast Zalecenia KE z dnia 7 maja 2009 r. w sprawie uregulowań dotyczących stawek za zakańczanie połączeń w sieciach stacjonarnych i ruchomych (Dz.U. 2009, L 124, s. 67) przewidują:

„(5) Niektóre przepisy ram regulacyjnych dotyczących sieci i usług łączności elektronicznej, tzn. art. 9, 11 i 13 w związku z motywem 20 dyrektywy [o dostępie], przewidują wprowadzenie koniecznych i odpowiednich mechanizmów księgowania kosztów i obowiązku kontroli cen. (...)

(7) Hurtowe zakańczanie połączeń głosowych jest usługą wymaganą w celu zakończenia połączeń głosowych kierowanych do danych lokalizacji (w sieciach stacjonarnych) lub do danych abonentów (w sieciach ruchomych). System pobierania opłat w [Unii Europejskiej] opiera się na zasadzie »płaci sieć strony rozpoczynającej połączenie« (ang. Calling Party Network Pays),

*Dobrzy ludzie od internetu*

zgodnie z którą stawka za zakończenie połączenia jest ustalana przez sieć, do której kierowane jest połączenie, natomiast jest ona opłacana przez sieć rozpoczynającą połączenie. Strona, do której kierowane jest połączenie, nie uiszcza żadnych opłat za tę usługę i generalnie nie ma ona powodu do reagowania na cenę za zakończenie połączenia ustaloną przez swojego dostawcę sieci. W tym kontekście dla organów regulacyjnych głównym problemem w zakresie konkurencji jest ustalanie nadmiernych cen. Wysokie koszty zakańczania połączeń są ostatecznie pokrywane przez wysokie opłaty za rozpoczynanie połączeń nakładane na użytkowników końcowych. Biorąc pod uwagę, że rynki zakańczania połączeń oznaczają sytuację dwukierunkowego dostępu, kolejne problemy związane z konkurencją obejmują subsydiowanie skrośne między operatorami. Tego rodzaju potencjalne problemy związane z konkurencją dotyczą rynków zakańczania połączeń zarówno w sieciach stacjonarnych, jak i w sieciach ruchomych. W świetle możliwości i motywacji operatorów zakańczających połączenia do ustalania cen znacznie powyżej kosztów, wprowadzanie zasady określania cen w zależności od kosztów jest uważane za najbardziej właściwy sposób zwalczania tej praktyki w perspektywie średniookresowej. W motywie 20 dyrektywy [o dostępie] stwierdzono, że metoda zwrotu kosztów powinna być stosowna w zależności od okoliczności. W świetle szczególnych cech rynków zakańczania połączeń i związanych z tym obaw dotyczących konkurencji i dystrybucji Komisja od dawna uznaje, że określenie wspólnego podejścia opartego na standardzie efektywności kosztowej i stosowanie symetrycznych stawek za zakańczanie połączeń wspierałoby efektywność, zrównoważoną konkurencję oraz zmaksymalizowałoby korzyści dla konsumentów w zakresie oferowanych cen i usług (...)

(13) Uwzględniając szczególne cechy rynków zakańczania połączeń, koszty usług zakańczania połączeń powinny być obliczane w oparciu o zorientowane przyszłościowo długookresowe koszty przyrostowe (LRIC). [...].”

Natomiast punkty 1 i 2 Zalecenia KE mają następujące brzmienie:

„1. Podczas nakładania kontroli kosztów i obowiązków w zakresie [nakładania obowiązków w zakresie kontroli cen i] księgowania kosztów zgodnie z art. 13 [dyrektywy o dostępie] na operatorów wyznaczonych przez krajowe organy regulacyjne [(KOR)] ze względu na ich znaczącą pozycję rynkową na rynkach hurtowego zakańczania połączeń głosowych w poszczególnych publicznych sieciach telefonicznych (zwanym dalej »rynkami zakańczania połączeń w sieciach stacjonarnych i ruchomych«) w wyniku analizy rynku przeprowadzonej zgodnie z art. 16 [dyrektywy ramowej], [KOR] powinny ustanowić stawki za zakańczanie połączeń w oparciu o koszty poniesione przez efektywnego operatora. Oznacza to, że stawki te będą również symetryczne. W celu realizacji tego zadania krajowe organy regulacyjne powinny działać w sposób określony poniżej:

2. Zaleca się, by szacowanie efektywnych kosztów opierało się na bieżących kosztach oraz na modelu typu bottom-up, z wykorzystaniem modelu długookresowych kosztów przyrostowych (LRIC), jako na odpowiedniej metodzie kalkulacji kosztów.”

Art. 19 ust. 2 Dyrektywy ramowej stanowi natomiast: „Państwa członkowskie zapewniają, aby krajowe organy regulacyjne w jak największym stopniu uwzględniały te zalecenia przy wypełnianiu

*Dobrzy ludzie od internetu*

swoich zadań. W przypadku gdy krajowy organ regulacyjny postanowi nie stosować się do danego zalecenia, informuje o tym Komisję, uzasadniając swoje stanowisko.”

Z przytoczonych powyżej przepisów oraz Zaleceń KE wynikają następujące wnioski:

- a) nałożone obowiązki regulacyjne powinny opierać się na charakterze stwierdzonego problemu oraz muszą być proporcjonalne i uzasadnione w świetle celów określonych w art. 8 Dyrektywy ramowej;
- b) obowiązki związane ze zwrotem kosztów oraz kontrolą cen, w tym obowiązki związane z określaniem cen w zależności od ponoszonych kosztów oraz obowiązki dotyczące systemów księgowania kosztów, w odniesieniu do udostępniania szczególnych rodzajów wzajemnych połączeń lub dostępu, powinny być nakładane jeżeli przeprowadzona analiza rynku wskazuje, że dany operator mógłby, w przypadku braku efektywnej konkurencji, utrzymywać ceny na stosunkowo wysokim poziomie albo wymuszać ze szkodą dla użytkowników końcowych;
- c) na rynku zakańczania połączeń istnieje ryzyko, że wysokie koszty zakańczania połączeń są ostatecznie pokrywane przez wysokie opłaty za rozpoczynanie połączeń nakładane na użytkowników końcowych;
- d) obowiązki związane z kontrolą cen powinny być nakładane na operatora zgodnie z art. 13 Dyrektywy o dostępie;
- e) krajowe organy regulacyjne powinny uwzględniać Zalecenia KE, ale ich stosowanie nie jest bezwzględnie wiążące i krajowy organ regulacyjny może odstąpić od ich stosowania

W świetle powyższych wymogów, należy uznać, że na tle stanu faktycznego sprawy brak jest przesłanek uzasadniających zastosowanie wobec INEA tak daleko idących środków regulacyjnych, a nałożone obowiązki są nieproporcjonalne i nieadekwatne w stosunku do rzeczywistych problemów rynkowych występujących na rynku zakańczania połączeń w sieci INEA.

Na wstępie należy zacząć od stwierdzenia, że na polskim rynku usług telefonicznych świadczonych w sieciach stacjonarnych od wielu lat nie występuje problem nadmiernie wysokich cen za połączenia, czego dowodzą powszechnie stosowane i dostępne wszystkim abonentom oferty abonamentowe pozwalające na realizację połączeń do sieci stacjonarnych bez limitu w ramach opłaty abonamentowej.

Fakt niskich i bardzo konkurencyjnych cen na rynku polskim potwierdza sam Prezes UKE w przywołanym powyżej raporcie o stanie rynku telekomunikacyjnego. Analizując wysokość cen za usługi telefonii stacjonarnej Prezes UKE wskazuje: „Analiza cen została dokonana na podstawie koszyka dla średnio aktywnego użytkownika. Ceny w Euro w maju 2016 r. wahały się od 20,25 Euro do 51,79 Euro. Najmniejsze koszty korzystania z usługi telefonii w stałej lokalizacji ponosili mieszkańcy Czech. Najwięcej płacili z kolei obywatele Austrii. **Ceny obowiązujące w Polsce były znacznie niższe od średniej europejskiej (o 8,51 Euro) i kształtowały się na poziomie 28,17**

*Dobrzy ludzie od internetu*



**Euro**<sup>5</sup>. Powyższy koszyk został zbudowany w oparciu o plan taryfowy Orange Polska. Podkreślamy, że gdyby uwzględnić oferty operatorów konkurujących z Orange Polska, w tym INEA, koszyk ten byłby na poziomie jeszcze niższym, prawdopodobnie niższym niż dla Czech, czy Danii.

Na drugim biegunie widzimy koszyki cenowe dla krajów takich jak Austria, Łotwa i Hiszpania, gdzie ceny te są istotnie wyższe od cen detalicznych w Polsce. W powyższych krajach stawki FTR wynoszą odpowiednio 0,111 eurocenta/min 0,1037 eurocenta/min oraz 0,0817 eurocenta/min. Jak widać FTR w tych krajach (oparty na modelu BU LRIC) jest na istotnie niższym poziomie niż w Polsce, a pomimo tego ceny detaliczne są o kilkanaście euro wyższe niż ceny analogicznych usług w Polsce.

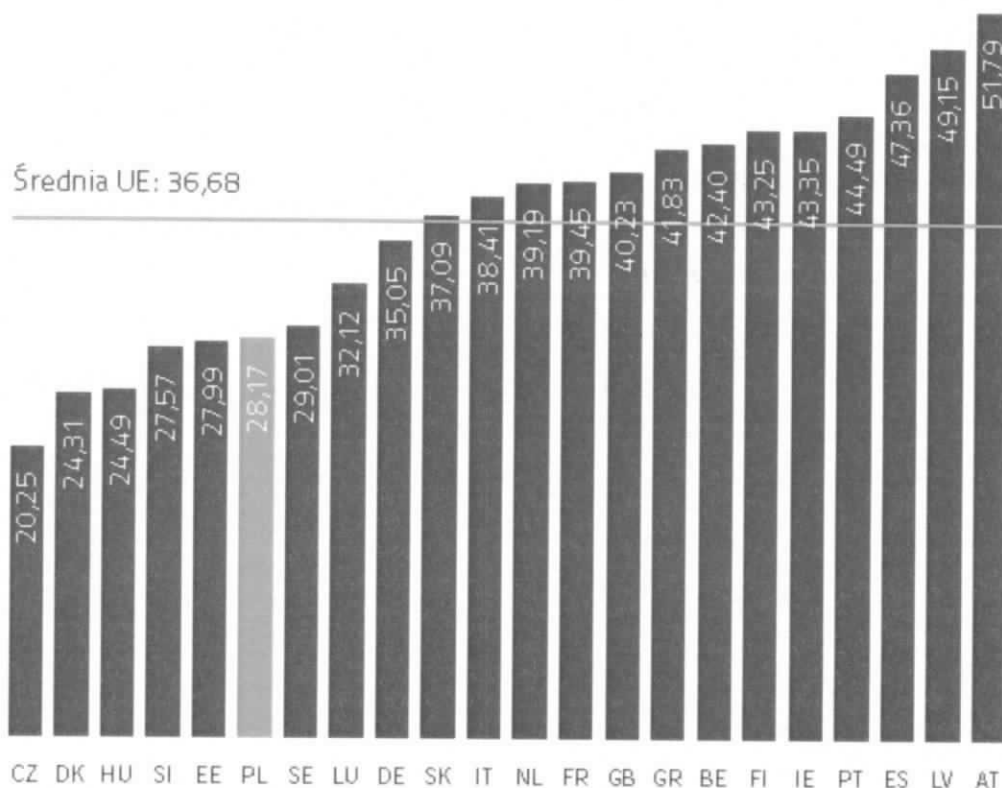
Wysokość cen za połączenia w sieci stacjonarnej pokazuje poniższy wykres nr 3.

### Wykres nr 3 Miesięczne wartości koszyków dla średnio aktywnego użytkownika w wybranych krajach UE

<sup>5</sup> Raport Prezesa UKE o stanie rynku telekomunikacyjnego w 2016 r., s. 43. Podana cena jest ceną brutto.

*Dobrzy ludzie od internetu*

Miesięczne wartości koszyków dla średnio aktywnego użytkownika w wybranych krajach UE (EUR, z VAT)



Źródło: Raport Prezesa UKE o stanie rynku telekomunikacyjnego w 2016 r.

Powyższe dane pokazują jak błędne i nie poparte jakimikolwiek dowodami jest podejście zawarte w Zaleceniu KE, które wskazuje: „Wysokie koszty zakańczania połączeń są ostatecznie pokrywane przez wysokie opłaty za rozpoczynanie połączeń nakładane na użytkowników końcowych.”

Rzecz w tym, że jest to stanowisko całkowicie oderwane od rzeczywistości rynkowej, co potwierdzają powyższe dane pokazujące, że pomimo wyższych FTR (Polska) ceny detaliczne mogą być istotnie niższe od cen detalicznych w krajach, gdzie FTR jest na bardzo niskim poziomie (Austria, Łotwa, Hiszpania). Powyższe wynika z faktu, że w obecnych planach taryfowych koszty zakończeń połączeń stanowią jedynie marginalny koszt, nie mający żadnego wpływu na cenę dla klienta. W przypadku klienta indywidualnego kluczowe są koszty związane z budową i przyłączeniem abonenta do sieci, koszty obsługi klienta, koszty marketingowe czy sprzedażowe. Sama wysokość FTR nie ma natomiast istotnego wpływu na kształt cennika i jego wysokość.

*Dobrzy ludzie od internetu*

Nie zmienia to faktu, że obecne stawki FTR pozwalają operatorom odzyskiwać koszty świadczenia usługi zakończenia. Natomiast obniżka stawki FTR, nie tylko nie pozwoli na odzyskanie tych kosztów, ale w żaden sposób nie przełoży się na zmianę cen dla klientów detalicznych. Można zakładać, że jedynym beneficjentem obniżki stawek FTR będą operatorzy zagraniczni, w szczególności operatorzy z Niemiec, którzy zapłacą istotnie niższą stawkę FTR, aniżeli stawka jaką operatorzy z Polski uiszczają za terminację połączeń do tych krajów.

W konsekwencji, zważywszy na powyższe okoliczności, Prezes UKE nie dowiódł, że w sprawie zaistniały jakiegokolwiek okoliczności wymagające zastosowania tak daleko idącego środka, jak wynikający z Zaleceń KE.

Tymczasem z Dyrektywy o dostępie (która bezwzględnie ma nadrzędny charakter nad wszelkimi zaleceniami), jasno wynika, że nałożone obowiązki muszą opierać się na charakterze stwierdzonego problemu oraz muszą być proporcjonalne i uzasadnione w świetle celów określonych w art. 8 Dyrektywy ramowej.

Ponadto, z analizy przeprowadzonej przez Prezesa UKE nie wynika, aby obowiązki nałożone na INEA były uzasadnione i proporcjonalne.

Warto podkreślić, że INEA S.A. nie posiada obecnie znaczącej pozycji rynkowej i w zakresie udostępniania sieci ciężą na niej głównie obowiązki wynikające bezpośrednio z ustawy Prawo telekomunikacyjne. Pomimo tego, INEA nigdy nie odmówiła jakiegokolwiek podmiotowi dostępu do swojej sieci, czy też nie zastosowała wobec innych podmiotów dyskryminujących i nierównych warunków w zakresie połączenia sieci. Tym samym, wbrew twierdzeniom Prezesa UKE nie można mówić, że w przypadku INEA zachodzą okoliczności utrudniające dostęp do sieci w celu ograniczenia konkurencji. Ustalenia Prezesa UKE w tym zakresie są ściśle hipotetyczne. Prezes UKE nie może i nie powinien nakładać obowiązków regulacyjnych w oparciu o hipotetyczne problemy, które nigdy nie miały i zapewne nie będą miały miejsca.

Prezes UKE w swoich wywodach, w dużej mierze ogranicza się do wskazania, że rynek zakańczania połączeń w sieci jest rynkiem monopolistycznym, co w ocenie Prezesa UKE daje mu prawo do nakładania obowiązków regulacyjnych na podmiot zajmujący znaczącą pozycję rynkową. Tymczasem takie podejście jest w dużej mierze istotnym uproszczeniem. Nie można bowiem rynku zakańczania połączeń oceniać w oderwaniu od powiązanego z nim rynku detalicznego, który w Polsce jest rynkiem bardzo konkurencyjnym, zmuszając operatorów do określonych zachowań.

Podobnie, w całkowicie wadliwy sposób Prezes UKE wskazuje, że po stronie INEA istnieje możliwość antykonkurencyjnego zawyżania stawek za zakańczanie połączeń. Tymczasem, Prezes UKE w analizie w całości pominął fakt, że INEA jest stroną (znanej Prezesowi UKE z urzędu) umowy o dostępie telekomunikacyjnym w zakresie rozpoczynania i zakańczania połączeń, hurtowego dostępu do sieci TP, dostępu do łączy abonenckich w sposób zapewniający dostęp pełny lub współdzielony o numerze POS/K – 12234, która w części I ogólnej w rozdziale 9 Cennik, w pkt 9.4.17 Stawki za zakończenie połączenia w Sieci PT w tabeli 31U przewiduje następujące stawki za zakończenie połączeń w sieci INEA: „od dnia 1 stycznia 2014 r. w wysokości 100%

*Dobrzy ludzie od internetu*

opłaty za Zakończenie Strefowe połączenia w Sieci TP odpowiednio w okresach taryfikacyjnych O1, O2, O3, określonej w Tabeli Nr 21, Rozdział 9, Pkt.9.4, ppkt.9.4.4, Części Ogólnej Umowy.” W konsekwencji, w przypadku INEA stawki za zakończenie połączeń są symetryczne ze stawkami operatora zasiedziatego, co jest zgodne z Zaleceniami KE, a jednocześnie INEA nie może ich swobodnie obniżyć, czy podwyższyć, gdyż stawki są określone poprzez odniesienie do stawek Orange Polska.

W konsekwencji, trudno uznać, że w sprawie INEA zachodzą wskazane w projekcie problemy na rynku właściwym, a tym samym trudno w ogóle mówić o wyznaczeniu znaczącej pozycji rynkowej. Jednocześnie, w świetle braku opisanych w projekcie problemów i dotychczasowych działań INEA na rynku zakańczania połączeń należy uznać, że nałożone na INEA obowiązki regulacyjne nie opierają się na charakterze stwierdzonych problemów (które w przedmiotowej sprawie w ogóle nie występują) oraz nie są proporcjonalne i uzasadnione w świetle celów określonych w art. 8 Dyrektywy ramowej.

W szczególności INEA, stoi na stanowisku, że niezasadne jest nakładanie na INEA jakichkolwiek obowiązków związanych z kontrolą cen, w tym tak daleko idącego obowiązku, jak obowiązek z art. 44 ustawy Prawo telekomunikacyjne. Podkreślamy, że w przypadku INEA nie może być mowy o spełnieniu przesłanki „szczególnego przypadku”, o której mowa w art. 44 Pt. Nie podzielamy również stanowiska Prezesa UKE, że art. 39 Pt nie pozwala Prezesowi UKE na stosowanie modelu BU pure LRIC. Należy podkreślić, że wbrew twierdzeniom Prezesa UKE, Prezes UKE weryfikując opłaty ustalone przez operatora, ma możliwość zastosowania dowolnej metody, wskazanej w decyzji o nałożeniu obowiązków regulacyjnych.

Reasumując, w przedmiotowej sprawie:

- a) brak jest korelacji pomiędzy stawką FTR, a cenami detalicznymi;
- b) ceny detaliczne w Polsce są bardzo niskie i nie zachodzi ryzyko przerzucania na klientów wysokich kosztów zakańczania połączeń w sieci INEA, czy w sieci innego operatora;
- c) brak jest przesłanek do uznania INEA za podmiot o znaczącej pozycji rynkowej;
- d) na rynku zakańczania połączeń w sieci INEA nie wystąpiły i nie mogą wystąpić żadne z problemów wskazanych przez Prezesa UKE;
- e) INEA stosuje symetryczne stawki z Orange Polska i nie może tych stawek określać samodzielnie, gdyż stawka INEA stanowi 100% stawki Orange Polska;
- f) nie spełnione zostały przesłanki pozwalające na nałożenie na INEA obowiązków regulacyjnych wskazanych w Projekcie;
- g) w sprawie nie zachodzą przesłanki uzasadniające stosowanie art. 44 ustawy Prawo telekomunikacyjne;

W tym stanie, wnosimy o uwzględnienie powyższych uwag i odstąpienie od regulacji INEA, względnie o zmianę nałożonych na INEA obowiązków i ograniczenie ich wyłącznie do obowiązku z art. 34 ustawy Prawo telekomunikacyjne.

Członek Zarządu

Eugeniusz Grzędek

Murat Bartkowiak

Członek Zarządu

*Dobrzy ludzie od internetu*